

Niemcy czekają

Wręczony w pierwszych dniach maja rządowi Rzeszy kwestionariusz brytyjski, mający na celu wyjaśnienie stanowiska Niemiec w sprawie organizacji pokoju w Europie i zastąpieniu Lokarna nowym zachodnio europejskim paktem bezpieczeństwa, wciąż jeszcze pozostaje bez odpowiedzi.

W pierwszym stopniu jest zwłoka spowodowana rozległością i doniosłością kompleksu zagadnień poruszonych w nocie angielskiej. Przed powzięciem ostatecznej decyzji trzeba sprawę rozważyć wszechstronnie i wyczerpująco. W dużo jednak większej mierze jest zwłoka ta celowa, wywołana chęcią nieangażowania się, dopóki nie wyjaśni się obecna mgława sytuacja międzynarodowa. Początkowo, kiedy, po zajęciu strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji, zdawała się wisieć nad Niemcami groźba zbrojnej interwencji, zgłosiły one skwapliwie, celem jej zażegnania, gotowość swej jaknajścisłej współpracy w ramach Ligi Narodów. Współpraca ta, której warunki i zakres naszkicowane zostały przez kanclerza w t. zw. niemieckim planie pokojowym z dn. 7 marca, a potem rozwinięta w nocie z 1 kwietnia, miała być rodzajem rekompensaty za zajęcie Nadrenji wskazywaniem i sprawdzaniem pokojowości Rzeszy. W miarę jednak jak niebezpieczeństwo reakcji za złamanie Lokarna już nietylko w zbrojnej, ale pod jakąkolwiek postacią, znikło i samowolny akt niemiecki począł pograżać się w mgłę zapomnienia, malała skwapliwość Berlina.

Coraz wyraźniej ujawnia się z jego strony tendencja do uczynienia z kolaboracji niemieckiej w dziele bezpieczeństwa europejskiego, na której Anglii tak zależy, przedmiotu targu, za który otrzyma się nowe korzyści. Ewentualna współpraca niemiecka z każdym dniem traci coraz bardziej swój pierwotny charakter zadość uczynienia za obsadzenie strefy zdemilitaryzowanej, gwarancji na przyszłość a stała się walorem samym w sobie atutem w grze dyplomatycznej Berlina. Atutem, którego wartość i znaczenie w rozumieniu sfer kierowniczych Trzeciej Rzeszy stale rośnie. Stąd nadmierne wahania Niemiec z odpowiedzią. Berlin nie chce wygrzywać swego atutu zbyt wczesnie, woli czekać do ostatecznej chwili, aż ułoży się dlań możliwie najkorzystniejsza konfiguracja międzynarodowa.

U podstaw rachub niemieckich zdaje się leżeć przekonanie, że antagonizm angielsko-włoski nie da się zażegnać, nawet jeśli pozory będą mówiły co innego, będą wskazywały na odrodzenie dawnej, tradycyjnej przyjaźni. W Berlinie uważa się, że sprzecznosc aspiracji i interesów Wielkiej Brytanji oraz rojących rozległe plany imperialne Włoch jest tak głęboka, iż mimo całych wysiłków medjatorskich Francji rzucenie trwałych mostów okaże się niemożliwe. Nawet gdyby nie tylko Włochy, ale i Anglia szczerze pragnęła tego. Tymczasem Berlin w szczerosc ugodowosci angielskiej wobec Włoch nie wierzy, co jego zdaniem przekreśla całkowicie szanse porozumienia Londynu z Rzymem. Dominuje nad Szprewą przekonanie, iż Anglia podejmuje starania zamaskowane grą dyplomatyczną celem izolacji Włoch, jako pierwszego etapu do ich zgnębienia. Rzym oczywiście będzie się bronił i starał niedopuszczyć do odosobnienia go.

Rozgrywka ta, która w zrozumieniu kół berlińskich wysunie się na plan pierwszy forum międzynarodowego i stanie się niejako osią wielkiej polityki europejskiej na czas dłuższy, ma dwie dobre strony. Po pierwsze odwróci uwagę, mającą często postać nieufności, zachodniej Europy a zwłaszcza Anglii od spraw niemieckich, pojętych jaknajszerszej, powtórze spotęguje znakomicie wartość czynnika niemieckiego. Głębokim pragnieniem Berlina jest, aby powstał taki układ

sił w Europie, w którym mógłby on odgrywać rolę jęczyzka u wagi.

I wydaje mu się, że wszystko jest właśnie ku temu na najlepszej drodze, wydarzenia automatycznie pchają ku temu, czas sam pracuje dla Trzeciej Rzeszy. I dlatego nie chce Berlin rozwiąć obecnie większej aktywności, aby nie popsuć czego niezręcznym posunięciem. Woli narazie z wrokiem utkwionym na szachownicę europejską wyczekiwać biernie, pewien, że zwłoka zwiększa znakomicie cenę za jego współpracę. W Londynie i w Rzymie. I jego ciężar gatunkowy w całej Europie. R...

Jak ustosunkują się Włochy

DO PAŃSTW EUROPEJSKICH.

Wiedeń. — Zniesienie sankcyj stało się właściwie już faktem dokonanym. — Formalnie uchwalił jeszcze likwidację sankcyj zbierający się w poniedziałek komitet sankcyjny. Wedle informacji, otrzymanych z kół delegacji włoskiej w Genewie, Mussolini nie będzie już czynił żadnych dalszych zastrzeżeń co do projektu rezolucji, odczytanej w czasie plenarnego zebrania Ligi Narodów w sobotę.

Negus, odniósłszy całkowitą porażkę, opuścił w niedzielę rano Genewę, ponieważ w chwili zakończenia sesji Ligi Narodów, wygasa równocześnie pozwolenie na jego pobyt w Szwajcarii.

Obecnie po zlikwidowaniu sankcyj zachodzi pytanie, jak ustosunkują się Włochy do państw europejskich, a przede wszystkim do Anglii, jako inicjatorki zastosowania sankcyj. Włoska opinia publiczna wyraża przekonanie, że Wielka Brytanja nie zrezygnowała jeszcze z planu okrazenia Włoch. Rzym przewiduje, że Anglia może już w niedalekiej przyszłości przedsięwziąć ostatnią, ale zato najsilniejszą próbę skłonienia Nie-

miec do powrotu do Ligi Narodów. Jeżeli wysiłek Anglii zostanie uwieńczony sukcesem, to Anglia będzie mogła z o wiele większą energią wystąpić przeciwko Włochom i tego właśnie obawia się Rzym. Londyn dąży usilnie do neutralizacji Berlina, aby dokonać skuteczniejszego okrazenia Włoch na morzu. Paryż natomiast pragnie neutralizowania Rzymu, aby przeprowadzić podobną akcję okrazenia w odniesieniu do Niemiec. — Z widoczną ironią stwierdzają w końcu kół politycznych Rzymu, że Anglia, pragnąc nakłonić Włochy do współpracy z Genewą i Locarnem, zabezpieczy się jednak mimo wszystko pod względem politycznym i wojskowym na morzu śródziemnym.

prosimi dla dorosłych ze dn. 1. febr.

KOWALSKINA

lekkie dla twarzy umiarkowanych

BÓLACH GŁOWY

Nie czynić wyjątków

MIN. KWIATKOWSKI O ZAGADNIENIACH PODATKOWYCH.

Warszawa. — W piątek rozpoczął się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego oraz przy współudziale wicemin. Grodyńskiego, Lechnickiego i Ferdynanda Świtalskiego zjazd dyrektorów izb skarbowych i dyrekcji cel oraz naczelników urzędów celnych.

Zjazd został zwołany w związku z pracami ministerstwa skarbu, zmierzającymi do reorganizacji i usprawnienia działalności wszystkich konórek administracji skarbowej oraz do zharmonizowania wysiłków tej administracji z zadaniami rządu.

P. wiceminister E. Kwiatkowski, wygłosił mowę podkreślając, że zwycięzcy w dawnych czasach były zawsze te państwa, które dobrze rozegrały batalie skarbowe.

W dalszym ciągu przemówienia p. minister podkreślił konieczność podnoszenia dwustronnej moralności podatkowej i walki z nadużyciami na szkodę skarbu państwa.

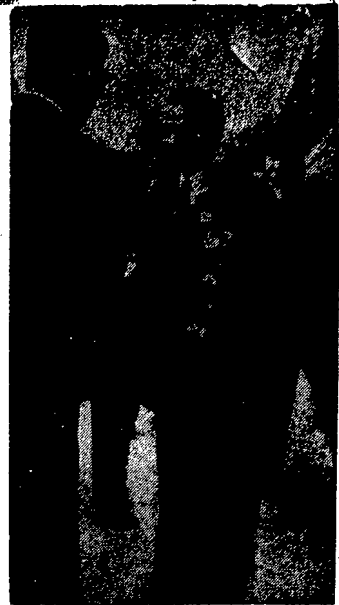
„Zachowując jednak twardą rękę w sprawach, gdy chodzi o interes skarbu — mówił p. minister, zwracając się do prezesów izb skarbowych — musicie panowie jednocześnie być sprawiedliwi i nie czynić wyjątków łagodności na rzecz tych lub innych sfer społecznych. Gdy w grę wchodzi twarda konieczność szanowania i obrony gorsza publicznie — nie należy obawiać się żadnych plynących stąd konsekwencji. Rząd podjął już program walki z nadużyciami i nie szczędzi nikogo, a panów prosi o pełną i rozumną pomoc w tej akcji”.

Po omówieniu podstaw planu gospo-



Zjazd dyrektorów Izb Skarbowych.

W dniu 3-go lipca b. r. rozpoczął się w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego zjazd dyrektorów Izb Skarbowych, dyrektorów Dyrekcji Cel, oraz naczelników urzędów celnych. Zjazd zwołany został w związku z zamierzoną reorganizacją i usprawnieniem administracji skarbowej. Na zjeździe — p. premier Składkowski przemawiający na zjeździe. Za stołem prezydijskim: wicepremier Kwiatkowski, wicemin. F. Świtalski, wicemin. Grodyński, wicemin. T. Lechnicki.



Egzotyczny gość w Warszawie.

W ub. piątek w godzinach rannych, przybył do Warszawy egzotyczny gość a mian. maharadza hinduski Dharampur w towarzystwie swego sekretarza, oraz lekarza przybocznego. Na dworcu kolejowym witali indyjskiego księcia przedstawiciele M. S. Z., oraz Tow. Polsko-Indyjskiego w Warszawie. Po przemówieniach delegatka M. S. Z. zarzuciła maharadzy na szyję wieniec z żywych róż. Na zdjęciu naszym — maharadza po przyjeździe na Dworzec Główny.

darczego rządu, p. wicepremier szczególnie nacisk położył na konieczność przełamania konserwatyizmu i kształtowania form pracy w urzędach państwowych, co przedewszystkiem winno się wyrazić w zmianie stosunku urzędników do obywateli.

Musimy dążyć do wytworzenia w Polsce typu człowieka gospodarczego, człowieka z inicjatywą, zdolnego do przełamania trudności i całej nastawienie władz skarbowych iść winno w tym kierunku.

Trzeba umieć wyszukać ludzi rzutkich, stwarzających swą rzetelną pracą nowe wartości i trzeba umieć zachęcić ich do pracy.

Musimy także podnieść szacunek dla pracy polskiego urzędnika. Tego wymaga prawdziwa racja stanu. Jednocześnie biurokracja nie może dawać powodu do stawiania jej zarzutów. Zwiększa urząd skarbowy, w czasie, gdy nagromadziło się w kraju tyle biedy, winien dawać szczególnie przykład punktualnego i sumiennego wypełniania swych obowiązków i to nietylko w urzędzie, ale i w życiu prywatnym.

NIEMCY I WŁOCHY NIE ZOSTANĄ ZAPROSZONE.

Paryż. — Korespondent genewski „Petit Parisien”, komentując oficjalny komunikat na temat zwolnienia do Brukseli zebrania państw locarneskich, informując, że nie należy spodziewać się, by zaproszenie na to zebranie, które wystosować ma Van Zeeland, wystosowane zostało również do Niemiec i Włoch. — Wskazuje na to ustęp komunikatu, głoszący, iż w zebraniach wezmą udział państwa, które uczestniczyły w opracowaniu porozumienia londyńskiego.

AMB. GRZYBOWSKI WRĘCZYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE NA KREMLU

Moskwa. — Nowomianowany ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie dr. Wacław Grzybowski wręczył w sobotę prezesowi centralnego komitetu wydziału naszego ZSRR. p. Kalininowi swą listę uwierzytelniającą.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających p. ambasador odbył 40-minutowy rozmowę z pp. Kalininem, Kreszinskim i Bierieżowem.

MONOPOL ZBOŻOWY WE FRANCJI

Paryż. — Izba deputowanych przyjęła dziś po 30-godzinnych obradach projekt ustawy o państwowym urzędzie zbożowym, który ma zmopolizować handel zbożem, ustalić ceny oraz pośredniczyć pomiędzy rolnikami a młynami.

Projekt ustawy przyjęto 357 głosami przeciwko 215.

PRZYWILEJ ŻYDÓW NIEMIECKICH NA CZAS OLIMPIADY.

Berlin. — Ludność żydowska Berlina otrzymała osobliwy przywilej na okres